



(bez względu na miejsce sprzedaży)

Nr 59 (1419)

DNIA 25 LIPCA 1938 ROKU

ROK XVIII

Niemcy i Jugosławia w finale Davis Cup

# Noji zwycięża Kusocińskiego

## Dobre wyniki na mistrzostwach Polski

Było do przewidzenia, że między- państwowy mecz pływacki z Finlandią odbędzie się przy przerzedzonej widowni. Bieg Kusociński-Noji był konkurencją zbyt wielką, a Finowie atrakcją zbyt małą, aby mogło być inaczej. Przez dwa dni mieliśmy więc na widowni pływalni W. P. widzów bardzo mało.

Na szczęście panowie z P.Z.P. nie zalamują rąk i zapowiadają, że „odkują się”, jeśli nie na Węgrach, których zamierzają sprowadzić na Śląsk, to na pewno na... Amerykanach, z którymi są za pośrednictwem trenera Steppa w kontakcie.

Reprezentacja Finlandii była wy- marzonym przeciwnikiem dla nasze- go pływactwa, wykazującego drugą młodość... Był to przeciwnik groźny, choć nie za bardzo, zmuszał do wiel- kiego wysiłku i... pozwolił się poko-nać. Zwycięstwo nad nim odniesiono w sposób nie ulegający wątpliwości, mimo, iż przedstawiał on zespół bar- dziej wyrównany od naszego.

Nie było takiej przepaści jak u nas między 400 mtr. st. dow. lub 200 mtr. st. klas. i 100 mtr. st. grzbiet.

Większość naszych reprezentan- tów, która pozostawała w ostatnich dniach pod opieką trenera Steppa, utrzymuje swoją szczytową formę. Jędrysek kryje w sobie wielkie mo- żliwości, ale jest to kwestia lat. Ma wszelkie warunki na wielkiego pły- waka. Za jednym zamachem ustalił dwa nowe rekordy Polski na 400 mtr. st. dow. i po drodze na 300 mtr. st. dow. Heidrich rekord nie pobit, wykazał jednak, że mimo swo- ich kolosalnych braków technicznych, utrzymuje się na zwykłym pozio- mie i grawituje zdecydowanie ku gra- niczy 2:50. Marchlewski zrobił do- bry czas na 200 mtr., zawiódł nieco na 100 mtr. Kummant na swoim nor- malnym poziomie.

Osobne zdanie należy się sztafecie 4x200 mtr. Brakło tam nie tylko dwu zawodników, którzy jeszcze w roku ubiegłym tworzyli jej podparcie.



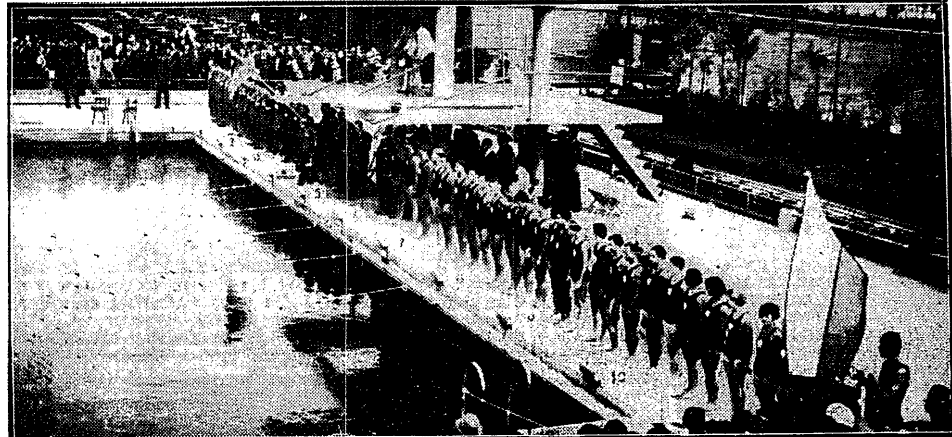
**NOJI PIERWSZY NA TAŚMIE**  
za nim o 10 mtr. Kusociński.

Bocheńskiego i Karliczka, ale Jędry- ka i Szrajbmana. „Rezerwowa” wiec czwórka uzyskała kompromitujący- jak na mecz międzypaństwowy czas 10:55.

Panie popisały się bardzo dobrze. Przede wszystkim obie rywalki Da- widowiczówna i Kratochwila. Ich ry- walizacja powinna wzbogacić listę

rekordów Polski o cenne wyniki. Ba- naszewska dwukrotnie pobila swój rekord na 100 mtr. st. grzbiet. Pier- wszego dnia na 1:29,4, drugiego na 1:29. Bollówna, mimo przegranej — na swoim poziomie.

W sumie uzyskano 6 nowych re- kordów Polski. Odnowione pływactwo polskie na



**PREZENTACJA DRUŻYN FINLANDII I POLSKI**  
podczas ceremonii otwarcia pierwszego meczu pływackiego. Na pierwszym planie repre- zentacja Polski, na dalszym — reprezentacja Finlandii

biera sił, ale mimo ciągłych rekor- dów jest jeszcze bardzo słabe. Do Londynu zdaje się nikt nie pojedzie. Heidrichowi potrzeba ciągłych start-ów. Powinienby pojechać. Ale za- wodnik ten potrzebuje opieki, a że dla jednego zawodnika kierownika wysłać nie można, więc chyba nie pojedzie w ogóle. Bo innych repre- zentów Polski na mistrzostwach Eu-

ropy — nie widzieliśmy. Jędrysek będzie nim na pewno, ale na przy- szłych mistrzostwach, jeśli będzie na- dal nad sobą pracował. Waterpoliści nie mają tam czego szukać, ani czego się uczyć. Na nau- kę są inne, tańsze sposoby. Chociaż- by wyjazd na turniej do Węgier. Kosztować będzie akurat ćwierć te- go co wyprawa do Londynu.



**KUPCZAK (Legia)**  
po wczorajszej II eliminacji w Kaliszu jest stuprocentowym kandydatem na torowego mi- strza Polski.

### Wciąż bez Rotholca

Na obozie pięciarskim wra praca w całej pełni. W czwartek po południu przybył do Poznania Sobkowiak. Tre- ner Stamm stopniowo wzmógł tempo za- prawy i od czwartku już przeszedł do sparringów, które odbywają się co dru- gi dzień. Na razie zawodnicy sparowa- li po jednej rundzie. Zaprawa odbywa się tymczasem nadal w sali, a to z dwóch powodów. Po pierwsze, że nie dopisała dotąd pogoda, a po drugie, że nie ustawiono jeszcze ringu na stadio- nie. Cwiczy również Klimecki. W so- botę nie było jeszcze na obozie Rothol- ca.

Zaprawa idzie w złotym tempie, gdyż zawodnicy z powodu długiej prze-

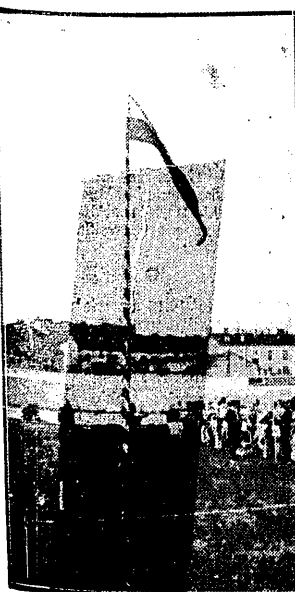
rawy — większość od meczu z Fran- cją w ogóle nie miała rekawic na dło- niach, wykazują olbrzymie zaległości w formie i kondycji. Mimo to trener Stamm ma nadzieję, że do czasu wyja- zdu podciągnie należycie ich formę. W razie potrzeby będzie urządzał spar- ringi codzienne.

Wolne chwile pięciarze wykorzysta- ją na gry w warcaby i ping-pong. Uczę- szczą również do kina lub na koncer- ty symfoniczne do Parku Wilsona (da- wny ogród Botaniczny). Oczywiście że wszystko to odbywa się pod nale- ży tym dozorem bądź to samego trenera Stamma, bądź też przy asyście człon- ków PZB.



**WSZYSCY SIĘ CIESZĄ**

Stepp i jego trzy uczennice: Banaszewska, Bollówna i Dawido- wiczówna, po uzyskanym rekordzie w sztafecie 3x100 st. zm.



**XIX LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA POLSKI. ROZPOCZĘŁY SIĘ**  
200 uczestników przy ceremonii wciągania na maszt sztandaru państwowego.



**GIL CRUTER**

— murzyn amerykański, ska- cze 2 mtr na międzynarodo- wych zawodach w Sztokholmie.



**SPORTOWCY FRANCUSCY W AMBASADZIE R.P. W PARYŻU**

W ambasadzie w Paryżu odbyła się dekoracja lekkoatletów francuskich polskimi odznaczeniami. Ambasador Łukasiewicz poczęstował gości swych tradycyjną lampką francuskiego szampa. Na zjeździe grupa lekkoatletów przed ambasadą.

3.72.  
/ICZ

# Noji ma wreszcie rywala Kusociński przegrywa, ale pokazuje pazur

Kulminacyjnym punktem drugiego dnia zawodów był, oczywiście bieg 5 km. Na trybunach — komplet, 6 do 7 tysięcy widzów.

Na starcie, prócz dwu głównych bohaterów Kusocińskiego i Nojego, wszyscy, którzy tu mogli mieć cokolwiek do powiedzenia — Soldan, Marynowski, Wirkus, Karwowski, Fialka, Flis i jeszcze 14 innych znanych biegaczy.

Tak, jak za dawnych czasów, tu po starcie rusza Kusy pełnym szpritem, obejmując prowadzenie i ciągnie w tempie, jakiego nie oglądaliśmy już dawno. Przebiega przed trybunami, które witała go burza oklasków. Czas pierwszego okrążenia — 63 sek. Noji trzyma się 20 m w tyle. W środku grupy biegnący: Mija 800 mtr. — 2:13. Noji znowa dochodzi. Formule się zmieniają — Kusociński, Soldan, Noji, 15 mt za nim Herman i Karwowski, dalej Wirkus i Marynowski, 1000 mtr. — 2:50. Bardzo szybko. Sytuacja się nie zmienia — Kusy prowadzi ciągle.

Dopiero po 4-ach okrążeniach atakuje Noji, bojąc się tempa zbyt wolnego, a co za tym idzie — ostrego finiszu. Kusy odpowiada zrywem, finisz wychodzi na czoło i mija, jako pierwszy 2 km. w 5:50. Za Kusy, Noji za nim Soldan — jak cię. Odsuwają się coraz więcej od pozostałych, ale tempo spada — 3 km 8:58.

Równym krokiem przemierza bieżnię czwórną trójką. Na trybunach podniecone coraz więcej. Ogłoszają krzyk towarzyski każdemu krokowi biegacza. Wychodzi Kusy. Odrzuca się 4 mt, ale — nie na długo. Noji jest zantepokojony. Po 4 km. (tylko 12 min., tempo spada) próbuje zrywu wzorem fińskich biegaczy — na cały kilometr. Odrzuca się 2, 3, 5 metrów. Bieg przesądzony? Nie! Kusy znowu dochodzi i poclaga za sobą Soldana.

Nowa niespodzianka — Soldan obejmując prowadzenie. Na przedostatnią prostą pierwszy wpada Noji, mając tuż z boku Kusę. Soldan zafamule się — zostaje. Jeszcze 100 mtr i — po biegu. Noji wychodzi naprzód zrywem piorunującym. W mgiełce oka zdobywa 12 mtr. przewagi. Kusy próbuje gonić — nie daje rady — Noji ogląda się raz po raz i pierwszy wpada na prostą. Kusy podrywa się jeszcze raz, odrabia mt. rezygnuje.

Noji wygrał bieg... Obolente kto wygrał. Grunt, że mamy wreszcie parę biegaczy reprezentacyjnych z których możemy być dumni. Grunt — że mamy znakomitych następców, że w tym biegu historycznym zanotowaliśmy czasy znakomite. Wyniki przeszły oczekiwania. Noji 14:52, 6) Kusociński 14:56, 3) Soldan 15:01, 8) Karwowski 15:23 (1), 6) Herman 15:29, 7) Plotkowiak 15:41, 4) Fialka 15:42, 9) Flis 15:44.

Piękny, naprawdę piękny bieg... Wracaliśmy jednak do pozostałych konkurencji. Przedbiegi 200 mt znowu były nieciekawe. W półfinałach (Zastona 22,9 i Danowski 22,8) odpadają Krüger (potwierdził dobrą o sobie opinię Malinowski, Rymanowicz i Grosicki, Tesiorowski, Majdowski).

W finale Zastona znowu wychodzi odrobnie wcześniej. Trojanowski zostaje w dołkach; odrzuca spada na 5-te miejsce. Dunecki walczy świetnie i przegrywa nie więcej, jak metr. Danowski tuż za nim. Polński niespodzianie mija na samej taśmie Trojanowskiego. Różnice czasów, podane przez sędziów — są śmieszne. Zastona wyrównuje rekord Polski — 22,0 sek. Wygrał łatwo Staniszewski, ale przycisnął go jednak trochę... kto?... Kirpess! Zdanem wielu znowów był to już bieg skoczności. Dziś, ni stąd ni z owad uzyskał doskonały czas 4:04! Jeszcze raz — bravo Łódź! Nie-

zły był jeszcze Świnarski. Pozostali — przecielni. Finał sztafet, 4x100 mt przyniósł bodaj największą niespodziankę mistrzostw. Drużyna AZS-u Warsz., 100 proc. faworyt, „leży” już po pierwszeństwie. Sulikowski wybiega zbyt wczesnie i... musi wracać, aby nawi-

zić kontakt z Bechnerem. Spada z pierwszego miejsca na ostatnie. Debliski „Orleń” wala naprzód, jak burza.

Zmieniła pokazowo. Gassowski na ostatniej zmianie pierwszy dostaje paczkę i zdobywa dla barw lotniczych tytuł mistrzowski, o 6 mt (!) wyprzedzając całą stawkę. Na dalszych zmianach — 3 AZS-y. Poznański, Lwowski i Warszawski, dla którego 4-te miejsce wywalczył pięknym błyskiem Trojanowski.

400 mt. przez płotki, to znowu bieg bez historii. Maszewski splatał kroki bezładnie, a mimo to wygrał bez two. Stosunkowo b. dobrze pobiegł Jurkowski, ale to już wszystko. Jeszcze jeden bardzo piękny bieg, sztafeta 4x400 m. Na pierwszej zmianie wygrywa Koźłowski (AZS-War.), większa przewaga Metelski, ale z trudnym odpięciem atak Kucharskiego, który wyprzedza drugiego Pogonia na drugie miejsce. Dawno nie widzieliśmy go tak biegnącego! Metelski miał niewiele ponad 50 sek. — Kucharski bodaj jeszcze lepiej. Bechner ciągnie w tym biegu pierwszy rusza Sulikowski, za nim Korzeniowski (Pogoni), Daleko za nim (25 mt.) biegnie jak maszyna. Po 300 mt mija Korzeniowskiego, jest już za plecami Sulikowskiego, Ohaj wyłącza ze skóry. Gassowski, który pobiegł w granicach 48,4 widać już dać ze siebie nie może. Sulikowski, jak na niespecialistę, pobiegł znakomicie, wywalczając dla swej drużyny tytuł mistrzowski i nowy rekord Polski. „Orleń” też uporał się, ze starym rekordem. Czasy Pogoni Lw., Pogoni Kat. i Stadionu — doskonałe.

Z konkurencji technicznych mia niespodziankę sprawili tyczkarze. Sędziowie powrócił do formy trochę szybciej, jak ja utracił. 4 metry przeszedł pięknym, 4:10 zrzucił za drugim razem minimalnie, choć tyczka wyglądała się fatalnie. Jego wyjazd do Londynu jest znowu aktualny. Mucha potwierdził swoją renomę — 3,90 skoczył bez trudu, przed wysokością 4 mt. skapitulował chyba tylko dlatego, że przetrzała go wysokość. To minie. Poprawił się bardzo Klemczak. Inni, niestety, słabsi niż zwykle.

# Zastona klasą dla siebie Gassowski zdobywa nagrodę Przeglądu Sportowego

Pierwszy dzień lekkoatletycznych mistrzostw Polski, rozgrywanych na stadionie W. P. w Warszawie, nie należał do ciekawych. Około 2000 widzów wykonało duża ciepłota, ogłdając przez 4 bitę godzinę selekcję biegaczy na 100, 400 i 800 mt, dostając na „legimine” dwa zaledwie piękne biegi, to jest finał 100 i 800 mt.

Organizacja na ogół nie zawiodła, choć pod koniec, gdy koło godziny 9-ej zapadły ciemności, uległa dużemu rozprężeniu. Można było jednak przewidzieć taki bieg wypadków i rozporządzać zawody o godzinie wcześniej. Trudno natomiast powstrzymać się od słów krytyki pod adresem sędziów, mierzących czasy. Mierzenie wyników tylko 3 pierwszym biegaczom czyni krzywdę całemu szeregowi zawodników, których wysiłek mija zupełnie nie zauważony. Dość powiedzieć, że Fialka pobit rekord okręgu, a czas jego zmierzwił tylko „prywatnie”. Winięcki pobit swój rekord życiowy na 800 mt. o 3 (!) sekundy, a i w tym wypadku nie zostało to zauważone. To zresztą jeszcze nie wszystko; mierzenie czasów dalszym zawodnikom dawło rezultaty sprzeczne z logiką. Zastona wygrał 100 m w 10,6, a Danowski, który przyszył za nim o pół mt miał wynik o 0,5 gorzej! Jedno z dwójka, albo Zastona nie miał 10,6, albo Danowski miał 10,7.

Strona sportowa wypadła nie źle. Zwracał jedynie uwagę słaby poziom rzutów, a także niepokojący stan w biegu 400 mt.

Finał 110 mt przez płotki rozegrany został od razu, bez przedbiegów. Nie zachodziła potrzeba eliminacji, gdyż spośród 17 zgłoszonych... 15 (!) nie stawilo się na starcie. Sulikowski bez apetycznie dowiódł swej wyższości nad Hasplem, jedynym swoim przeciwnikiem. Jego czas 15,2 jest lepszy od rekordu Schmidta 15,3 (czasy Schmidta 15,1 i Haspla 14,9 nie mają szans na zatwierdzenie). Bylibyśmy jednak niesprawiedliwi, gdybyśmy nie zaznaczyli, że Haspel ostatnio trenował bardzo mało, odbywając ćwiczenia wojskowe. Dziś — przegrał pełne 3 metry. Schmidt i Niemiec, jedyni za-

wodnicy, którzy by mogli mieć coś do powiedzenia w tej walce, zostali w domu „nieuszkodzeni” przez kontuzję nog.

Przedbiegi stumetrówki nie przyniosły nic ciekawego. Zawiodło kilku zawodników, którzy odpadli z nieciekawymi wynikami — Górzyski (11,4) Krzanowski (11,6), Łopuszyński (11,8) i Zawierucha (11,9). Jeden tylko Orlewicz musiał skapitulować mimo dobrego biegu (11,2).

Walka w półfinałach była już bardzo zacięta. Danowski pokazał świetną formę, która awizowała mu już po meczu w Królewcu. Powtórzył swój rekord życiowy, wyprzedzając Zastone i Trojanowskiego. Dwaj lodzianie Krüger i Barciński, którzy zamodowali niewątpliwie wysoki talent, mieli zagrożoną drogę do finału przez zawodników naprawdę klasowych. W drugim półfinale triumfował Dunecki przed Sulikowskim i Modzelewskim. Tesiorowski, odbywający służbę wojskową, podzielił los Sokolowskiego i Polńskiego. Trzeba tu podkreślić, że aż 4-ch biegaczy łódzkich znalazło się w liczbie 12 najszybszych sprinterów polskich.

Finał zaczął się od fałstartów. — Wpierw wygrał Zastona, potem Trojanowski. Za trzecim razem z lekkim fałstartem wybiegł znowu Zastona. Był to jedyny bodaj błąd startera p. Siemkiewicza; szkoda, że miał on miejsce w momencie najważniejszym. Zastona był i tak najlepszym w stawce biegaczem. Wygrał w 10,6, prowadząc przez cały czas. O pół mt za nim — Danowski, o dalsze 70 cm — Trojanowski. Dunecki pobiegł słabo, i choć zajął czwarte miejsce, przegrał z Trojanowskim bodaj więcej, niż metr. Modzelewski pokonał niespodziewanie Sulikowskiego, ale ten ostatni bieg już z naclagniętym ściegiem.

Przedbiegi na 400 mt od razu zdradziły nam fatalny poziom tej najgorszej konkurencji biegowej w Polsce. Jeden tylko Gassowski zszedł poniżej 52 sekund, ani jeden z wyeliminowanych nie pokazał choćby śladów talentu.

Nie wiele lepiej poszło w półfinałach. Gassowskiem n. p. wystarczyło 53 s. żeby zakwalifikować się do finału. Jeden tylko Hałas stawiał swym pogromcom pewien opór w drugim niedzbiegu.

W finale sensacją było tylko... wycofanie się Metelskiego. Zawodnik, który miał wszelkie szanse zejścia poniżej 51 sekund i zakwalifikowania się do reprezentacji przeciw Rumunii, zaszły się nagle między publiczność w momencie, kiedy koleżki klubowi usiłowali kopali mu dołki. Taka rejerada źle świadczy o odporności psychicznej zawodnika, a wejść może także w nałóg nie do przewyższenia. Inna sprawa, że finał rozegrany był już... w 13 (!) minut po międzybiegach, co mogło w pewnym stopniu podziałać zniechęcająco.

Gassowski wygrał bez trudu przed Sliwakiem. Drodzowski biegł wspaniale, ale tylko... 300 mt. Potem spuścił wyraznie. Przy innym rozłożeniu sił mógł Sliwakowi poważnie zagrozić. Zabierowski, biegacz słaby fizycznie, nie mógł w trzecim kolemin biegu pokazać pełnej swej wartości, ale wystarczyło mu talentu, aby pokonać twardego Grosickiego.

Przedbiegi 800 mt były znowu nieciekawa formalnością. Wygrał Libera — 2:02,8 i Staniszewski. Odpadli tylko biegnące bez kasy.

Finał, mimo, że na starcie nie było ani Gassowskiego, ani Kucharskiego, przyniósł piękną walkę, zakończoną gremialnym biciem „życiowych rekordów”. Poprowadził Winięcki bardzo mocno (pierwsze 400 mt — 55,6) i jemu zawdzięczać należy dobre wyniki. Staniszewski wyszedł pewnie na 200 mt przed końcem i zdobył szybko koło 10 mt przewagi i tak dobiegł do końca, uzyskując dobry czas 1:56,0. Za jego plecami wrzasała walka, jaka nie często się u nas ogląda. Na drugie miejsce wyszedł Soldan, ale atakowany był do ostatniej chwili przez silnego, jak żubr Winięckiego. Do tej walczącej pary doszłował na ostatniej prostej Zylewicz, wznosząc się do szczytów swojej formy. Na samej prawie taśmie minął wreszcie Winięckiego, zmordowanego do ostatniej granic zdrowego prowadzeniem, jak i kolejną walkę ze Staniszewskim, Soldanem i Zylewiczem.

Osmielamy się jednak twierdzić, że Winięcki już w tej chwili jest lepszym „half-milerem” zarówno od Zylewicza, jak i od Soldana. Ma siły nieprzebrane — jeśli będzie z nich korzystał rozsądnie, trenując systematycznie, wkrótce stanie się groźny nawet dla najlepszych.

Bieg 10 km był znowu poślism Marynowskiego. Popisem w całym tego-

twianie kawałków, bez krztyny humoru, bez odcienia bezpośredniości, bez umietyności związania widza z arena, utrzymaliśmy go w napięciu i wzbudzenia zainteresowania dla konkurencji, które nie są zresztą zbyt ciekawe.

Chwilami brał żal, że zawodnicy lekkoatletyczne nie odbywają się na... wzdzie. Nie byłoby wówczas miejsca dla tak wielu panów z magicznymi przepisami, spacerów, rozmówek, tłumy półcywilów, który w żadnym wypadku nie upiększa obrazu, ani nie przyczynia się do zwiększenia porządku na boisku.

— Jako nagrodę za... ofiarowała firma... pyjame...  
— Zwycięzca w biegu... zdobył nagrodę firmy... koszule...  
Całe szczęście, że nikt nie ufundował jeszcze bardziej intymnych części garderoby, i że nie startowały tym razem zawodniczki...  
Nie trzeba być hypokrytą lub żarliwym wyznawcą prawa amatorskiego, które w obecnej stylizacji daleko odbiegło od życia!  
Ofiarowujcie sobie panowie nie tylko koszule, pyjamy, mydło, ale Bóg wie co sami chcecie! Czy jednak reklama o mocno jarmarczonym posmaku daje się pogodzić z pompą i ceremoniałem w jaki stroi się oficjalnie zawody o mistrzostwo?

Niedziela!  
W niedziele wiele się zmieniło! Rano był deszcz, później pogoda, groźne zachmurzenia... Na kilkanaście minut przed piątą słońce zaczęło widać, przedmi rozpadło na cztery watrynate obłoczki, rozparło się wygodnie i skierowało oko na stołeczne stadiony.  
Na pływaniu było znowu dystygnowanie. Nieco pełniej, niż w przeddzień, nieco żywsze też nastroje. Szczególnie przy skokach. Tabliczki pokazywane przez sędziów prowokowały parokrotnie głośne protesty.  
Stadion W. P. miał swój wielki pojedynek dnia na długim dystansie — pływaniela miała w swoim zakresie specjalną emocje.  
Tam dojrzała meżowie walczyli nie-

ustępliwie o każdą piędź ziemi, w przepięknie dziewczęta prują fale z zacietoczenia starych marynarzy.  
Za rywalizacją Kratochwilówny i Dawidowiczówna zapłacił rekord Polski, który nagle stracił prawo bytu i ustąpił miejsca towarzyszył młodszemu o całą jedną sekundę.  
Bieg ex aequo nie tylko nie rozstrzygnął sprawy, która ostatecznie lepsza, ale przysporzył też kłopoty przy rozdziale nagród. Problem rozwiązał zresztą z góry sympatyczny sędziowie, proponując jednej kubek, drugiej — nakrywkę.

W niedziele emocjonowano się prawie każdą konkurencją, a w rzeczywistości — czekano na pojedynek Kusęgo z Nojem. Wygra czy calkiem się położy — to było pytanie, jakie stawiano sobie w górze i na dół, wśród laików i dostojnych fachowców. Tymczasem jednak były inne sensacje.  
Schneider przeszedł nagłymi „czwórki”, w momencie gdy liczone nie było, że legnie pod dokłymi ukaszeniami Muchy, a miledobliński „Orleń” zadaly sobą do świadczonym warszawskim AZS-ikom.

O godzinie 19.15 rozwiąły się wapiwości. Noji wygrał 5 km — Kusy zwycięził jednak niemniej! wspaniały powrót na bieżnię między elite polskich lekkoatletów!  
Gorące owoce, jakie zgutowała mu publiczność, były nie tylko uznaniem za doskonałą postawę w tym jedynym biegu, ale nagrodą za ambicję, wytrwałość, i wiarę w siebie, wytrwał w tych trudnych czterech latach „szponychni” zdala od bieżni, wśród ciężkich psychicznych przeżyć.  
Zawodnik Kusociński zajął drugie miejsce w biegu na 5 km o mistrzostwo Polski r. 1938.  
Mistrz Kusy zwyciężył samego siebie, pokonał seccytków i przelał uświęconą tradycję — they never come back!  
N. S.

# Orleń --- rewelacja mistrzostw

Orleń stały się sławne z chwilą pojawienia się Gassowskiego. Poza tym nikt się nim nie interesował, nikt ich nie znał. Aż tu nagle trzech (Gassowskiego nie liczymy), nieznanymi muskietierów wyrosło na bohaterów. Nie pomogły wielki ich kolega, gdyby oni sami nieznani zawiedli w swych obowiązkach. Nie widzieli ich w innych biegach, nie było ich w setce. Czekali na swoją chwilę, na sztafete, która miała stać się triumfem ideał zespolowej.

AZS ustanowiłby zapewne nowy rekord Polski, gdyby nie fatalna pierwsza zmiana — twierdzi kolega od lekkiej atletyki.

Nie wątpimy, że wie co mówi i ma rację. Bieda jednak w tym, że zmiana się nie udała, a Orleń wykonał ją sprawniej. Ponieważ sztafeta polega w wielkim procencie na dobrym oddaniu i przyjęciu paczeki, więc też nagroda dostata się tym, którzy zrobili to lepiej.

Dzielnicy deblinianie dostali liczną brawa, najbardziej promieniał kierownik ich por. Os., zapowiadając, że do przyszłych mistrzostw stawili się z większą liczbą doborowych wybrańców orlego gniazda. Jest ich

tam podobno sporo, pracują i ćwiczą z zapalem. Osiągają poważne lokalne sukcesy (okręg lubelski) i gotują się do większych lotów.

Przyjemnie zresztą pracować, gdy jest chętny inteligentny materiał, gdy nie brak zapalu i opieki ze strony komendy szkoły w osobie plk. Sznuka (ns).

Sobota!  
Przed kilkoma tygodniami lekkoatletów mieli zać do bokserów o nieolajną konkurencję.  
— Termin naszego spotkania z Francją był dawno ustalony — mówili. Dla czegoż więc bokserzy organizują na kilka dni wcześniej i ta sama Francja na tym samym boisku swój mecz międzyzwiązkowy?  
Termin meczu międzyzwiązkowego pływaków zarezerwowany był w kalendarzy imprez gdzieś od lutego. Od dawna też wiadomo, że mistrzostwa lekkoatletyczne Polski odbędą się w tym samym dniu w Warszawie. Czy nie słusniej było zaśleść do wspólnego stolika i w porę urządzić jak zejść sobie z drogi?

Przez kilka chwil narkotyzowaliśmy się wiaż „Warszawa, ośrodek wielkich sportów”. Ulica Myśliwiecka zdążyła sznur aut. Jedne utartym szlakiem — do bram stadionu, drugie poza zwykły cel. Stosunek był niemal równy.

Ludziłmsy się, że tu i tam pełne będą trybuny, że stolica wykaze wreszcie swój sportowy gest: stać nas nawet na dwie wielkie imprezy!  
Nastroj trwał jednak krótko. Na pływani było więcej miejsc pustych, niż obsadzonych. Trybuna stadionu WP, pełniejsza, ale daleko do kompletu, który wyraża się w skromnych cyfrach 3-4000 miejsc.

Przyjemnie było na stadionie pływackim jakiś bardziej sportowy fluid, i publiczność doborowa, gotowa przyjąć z entuzjazmem zwycięstwo swoich i uznać też szczerze sukcesy przeciwnika. Czulo się w powietrzu czysty sport! A jednak okrzyki, dolażające z bieżni budziły niepokój! Czy nie należały być raczej tam, gdzie toczy się gigantyczny hój o mistrzowskie laury Polski?

Tym większe późniejsze rozczarowanie. Tam, gdzie toczył się „gigantyczny hój” było waczenie, wiele krzyku o nic. Nikt się zbytnio nie denerwował, nikt nie przejmował. W sobotę wiała z areny mda. Publiczność siedziała i próbowała się rozgrzać. Poceleszała się

Wyniki drugiego dnia:  
Półfinały 200 m: 1) Zastona 22,9, 2) Dunecki 23,5; 11) Danowski 22,8, 2) Trojanowski 23,4.  
Finały: 7) Zastona 22,0 (rek. wyrównany), drugi Dunecki o metr... 22,5, 3) Danowski o metr 22,6, 4) Polński (Boruta) 23,0, 5) Trojanowski 23,3, 6) Bagierin.  
Finał 400 m przez płotki: 1) Gassowski (Poz.) 56,7, 2) Jurkowski (Pol.) 56,3, 3) Kaseta (Pogon Kat.) 61,0, 4) Hałas (KPW—Odyńa) 62,6, 5) Pruszkowski.  
Finał 1500 m: 1) Staniszewski 4:02,4, 2) Karpowicz (EKS) 4:04,0, 3) Świdarski (KCP-Poz.) 4:07,4, 4) Korzeniowski (Pogon Lw.) 4:10,3, 5) Winięcki (Pol.), 6) Kozłowski (Cra-covia).  
Finał sztafety 4x100: 1) Orleń 44,3, 2) AZS Poznań 44,8, 3) AZS Lwów 44,8, 4) AZS-War., 4) Warszawa.  
Finał sztafety 4x400: 1) Warszawa 3:25,8 (klubowy rek. Polski), 2) Orleń 3:26,4, 3) Pogon Lwów 3:27,5, 4) Pogon Katowice 3:29,2, 5) Stadion 3:35,8, 6) Polonia 11.  
Bieg 1000 m: 1) Sznajder (Pogon—Kat.) 4:00 mt., 2) Mucha (Sokół—Czel.) 3:50 mt., 3) Klemczak (AZS—Poz.) 3:50, 4) Bańkowiak (Pogon) 3:50, 5) Kłoczowski 3:40, 6) Roman 3:40.  
Skok wzwyż: K. Hoffmann 185 cm., 2) Kallinowski (WKS—Gruda.) 182, 3) Rejzke (Stadion) 175, 4) Gierutko 175, 5) Prusak 170, 6) Kujawski 170.  
Trójkąt: K. Hoffmann 14,29 m., 2) Marian II 14,27, 3) Luckhaus (Pol.) 14,22, 4) Kujawski (Orzeł) 13,26, 5) Górzyski (AZS—Poz.) 13,20, 6) Chmiel (KPW—Kat.) 12,99.

ODZNACZENIE ZASŁUŻONYCH SPORTOWCÓW  
Za zasługi na polu sportowym odznaczeni zostali Złotym Krzyżem Zasługi p.p. inż. Znajdowski (po raz drugi), Ślaciak, kpt. Theuer, Sos-

# Sobota

Bieg 100 m i półfinał — Denowski 10,5, 2) Złota 11, 3) Trojanowski 11, odpada 1) Bielecki; 1) półfinał — Dunecki 11, 2) Sulikowski 11,4, 3) Modzelewski 12,4, odpada Tesiorowski, Sokolowski i Polński. Finał: Zastona (PKS—Biał) 10,6, 2) Danowski (AZS—Lw.) 10,9, 3) Trojanowski (AZS—War.) 11,0, 4) Dunecki (Pomorzanin), 5) Modzelewski (Wima), 6) Sulikowski (AZS—War.).  
Finał 110 m przez płotki: 1) Sulikowski (AZS—War.) 15,2 s., 2) Haspel (AZS—Lw.) 15,6 s.

Bieg 400 m: 1) półfinał — Zabierowski 52,1, 2) Drodzowski 52,2, 3) Giesowski 53, odpada Polński; 1) półfinał — 4) Winięcki 52, 2) Metelski 52, 3) Grosicki 52, odpada Hałas i Demelaak. Finał — Gassowski (Orleń) 49,4 s., 2) Sliwak (Syrena) 50,6, 3) Drodzowski (Pogon—Kat.) 51 s., 4) Zabierowski (Pot.—War.), 5) Grosicki (Zagiew).  
Bieg 800 m. Przedbiegi — bez historii. Finał — Staniszewski (Syrena) 1:56,0, 2) Soldan (Cracovia) 1:57,8, 3) Zylewicz (Oganie)—Wł.) 1:57,8, 4) Winięcki (Pol.—War.) 1:57,9, 5) Korzeniowski (Pogon—Lw.) 2:01,4, 6) Rakoczy (Pogon—Kat.).  
Bieg 10 km — Marynowski (Warsz.) 32:16, 2) Wirkus (War.) 32:26,0, 3) Plotkowiak (Warsz.) 32:32,0, 4) Fialka (Cracovia) 32:48,0, 5) Sokolowski (Syrena) 34:01,2, 6) Szperak (Pomorzanin) 34:17, 7) Rusiewicz (Zagiew) 34:50, 8) Kowalski (KPW—War.) 34:43.

Przedbiegi sztafety 4x100: 1) Orleń 44,3 przed AZS-em i KPW Gdynia, 2) AZS—Poz. 44,8 przed Warszawa i AZS-em 11-m, 3) AZS—Lwów 45,3 przed Polonia i AZS-em Wina.

Skok wzdł: K. Hoffmann (AZS—Poz.) 7,22 m., 2) M. Hoffmann (AZS—Poz.) 7,15 m., 3) Górzyski (AZS—Poz.) 6,84 m., 4) Szerbiński (AZS—Wł.) 6,73, 5) Rostan (Pol.—War.) 6,70, 6) Chmiel (KPW—Kat.) 6,58 m.

Rzut dyskiem: Fiedoruk (Warsz.) 44,3 m., 2) Gierutko (Warsz.) 42,95 m., 3) Praski (ZS—Kat.) 42,07 m., 4) Zieloniewski (AZS—Wł.) 40,42, 5) Kowalski (Pot.) 35,06.

Pamięć kula: Gierutko 14,23, 2) Fiedoruk 14,46, 3) Praski 14,22, 4) Zieloniewski (Pot.) 12,97, 5) Hoffmann K. 12,96, 6) Mańk (Warsz.) 12,64 m.

Niedziela rano: przedbiegi 4x400 m: 1) AZS—War. 3:32,4, 2) Stadion 3:39,5, 3) Warszawa 3:34,4, 11) Polonia Katowice 3:31,3, 2) Orleń Deblin 3:32,2, odpada Polonia 1) 3:32,6, AZS 11) KPW Gdynia; 11) Pogon Lwów 3:35,8, 2) Polonia II War. 3:38,7, odpada Cracovia 3:44,2.

W przedbiegach na 1500 m odpadło... 2 m wodników.



# Podziękujemy pływaczkom za zwycięstwo 6 rekordów Polski na meczu z Finlandią



**DRUŻYNA FIŃSKA**

w pełnym komplecie, na stopniach stadionu pływackiego, na chwilę przed rozpoczęciem meczu.

### Sobota

Zawody poprzedziła część oficjalna. Hymny, przemówienia, po czym nastąpiła część sportowa.

400 mtr. st. dow. Na sąsiadujących torach startują obaj faworyci Jędrzysek i Fin Hietanen. Uwidoczniona na programach rekordy pływackie przemawiają na korzyść gościa. Rekord — 5:05,8. Wynik nie jest copyrta nadzwyczajny, ale zmusza do respektu, wobec naszych 5:17,4.

Start. Najlepiej wypadł Zubowicz, reszta pociągnięta się. Jędrzysek bierze sprinterskie tempo, wysuwa się na czoło. Za nim w 100 mtr. odległości obaj Finowie razem. 100 m mija Jędrzysek w 1:09. Jeśli wytrzyma tempo — napewno będzie rekord. Groźny jego rywal, Hietanen opada z sił. Na 200 m, które mija Polak w 2:29, Fin już o 5 m w tyle. Nurm i metr dalej. Zubowicz, który pierwszą scykę trzymał się dobrze — jest dalszych 3 m w tyle.

Na 300 m Jędrzysek ma 3:50 o 6 sek. lepiej od starego rekordu Polski. Jego zwycięstwo nie ulega już wątpliwości, podobnie jak nowy rekord. Jędrzysek jednak na ostatniej długości wyraźnie traci siły, nie ma to jednak wpływu ani na jego zwycięstwo, ani na rekord.

Na dalszym planie zachodzą zmiany. Nurm wysuwa się przed swego rodaka, zostawia go nawet daleko za sobą.

1) Jędrzysek 5:13,5 — nowy rekord Polski.  
2) Nurm 5:22,8, 3) Hietanen 5:31,5, 4) Zubowicz 5:45,2. St. pkt. 6:5 dla Polski. r 200 mtr. st. klas. Obaj Finowie Asikainen

I Hänninen płyną żabką, nasz, Heidrich i Rusin — motylikiem, Polacy zyskują więc odrazu przewagę. Obaj są na nawrocie już o metr na przedzie. Ale po 50 mtr. nasi przechodzą również na żabkę, Finowie w oczach nadrabiają stracony teren. Setkę mija pierwszy Heidrich w 1:19, Hänninen dogonił już Rusina. Heidrich płynął nadal na przedzie, ale płynął dziwnie ciężko, Hänninen swoim finiszem poważnie mu zagraża. Śluzak kończy jednak zwycięsko, bardzo wyczerpany.

1) Heidrich 2:54, 2) Hänninen 2:56,2, 3) Asikainen 2:57,9, 4) Rusin 3:01. St. pkt. 12:10 dla Polski.

100 mtr. st. grzbiet. pań. Obie nasze zawodniczki Banaszewska i Fonfara górą zdecydowanie nad Finkami Iivanainen i Ranninen, zarówno pod względem szybkości, jak i stylu. Banaszewska zdecydowanie prowadzi i kończy bez walki w czasie nowego rekordu Polski — 1:29,4, 2) Fonfara 1:36, 3) Ranninen 1:44,5, 4) Iivanainen 1:47,4. St. pkt. 20:13 dla Polski.

Skoki wieżowe panów nie zdobyły sobie uznania. Trwały przede wszystkim długo — bo około 45 min., a że nie stały na zbyt wysokim poziomie, zostały Noty ponad 7 pkt. należały do rzadkości. Obaj Finowie Kirikomäki i Laesvirta, słabi i nieopanowani. Po skokach wyznaczonych prowadził Ziaja 39,54 pkt. przed Maerzem 36,38 pkt., Kirikomäkim 33 pkt. i Laesvirta. W skokach dowolnych

### DWIE IMPREZY POLSKO-RUMUŃSKIE

BUKARESZT, 24.7. — W końcu bieżącego miesiąca odbędą się w Rumunii dwie ważne imprezy polsko-rumuńskie: międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Polska — Rumunia w Czerniowcach i mecz tenisowy Polska — Rumunia w Brasovie. Skład rumuńskiej reprezentacji lekkoatletycznej już podaliśmy. Jest to najlepszy skład jakim Rumunia rozporządza w chwili obecnej.

W meczu tenisowym barw Rumunii bronią Schmidt i Tanasescu. Schmidt jest najlepszym graczem rumuńskim, znanym z poprzednich spotkań z polskimi raketami. Tanasescu jest młodym, utalentowanym tenisistą, który zanotował ostatnio szereg zwycięstw na Rivierze. Obie imprezy wywołują w Rumunii znaczne zainteresowanie.

Rumuński Związek Lekkoatletyczny przygotowuje się bardzo starannie do meczu z Polską, który się odbędzie w dniach 30 i 31 lipca w Czerniowcach. Stadion w Czerniowcach został specjalnie przebudowany i dostosowany do tak poważnej imprezy. Reprezentacja rumuńska przybywa już jutro do Czerniowców na obóz treningowy pod kierownictwem niemieckiego trenera Stuerka.

Kierownictwo całego spotkania objął prezes bukowińskiej ligi lekkoatletycznej Modest Nichior. Do komitetu honorowego, który objął protektorat nad meczem weszli: konsul generalny R. P. w Czerniowcach Uzdowski, minister i adiutant królewski T. Sidorowici, metropolita bukowiński Visarion, prefekt czerniowiecki Teodorescu i inni.

Maerz zdobył dwie bardzo wysokie oceny za 2 i pół salta (14,96) i za salto w tył (13,80), ale jedną bardzo niską — 4,84 za nieudanego Auerbacha. Dwie wysokie oceny wypłynęły go na pierwsze miejsce o ułamki pkt. przed następnymi.

Najrowniej skakał Kirikomäki, który miał noty 11,52, 12,54, 11,96 i 12,16.

1) Maerz 80,78, 2) Ziaja 80,53, 3) Kirikomäki 80,28, 4) Laesvirta. St. pkt. 28:16 dla Polski.

200 mtr. st. klas. pań. Startują Finki Nikkila i Ranninen i Polki Bollówna i Szumilowska. Pomorzańska obejmuje ze startu prowadzenie, na nawrocie jest pierwsza, ale wnet mija ją Ranninen, za nią Bollówna. Setkę mija Finka w 1:36, zwiększa szybkość, Bollówna trzyma się jednak turezowo za nią, ale nie może jej minąć. Szumilowska odplera atak Nikkila na trzecie miejsce.

1) Ranninen 3:23,5, 2) Bollówna 3:24,8, 3) Szumilowska 3:30,2, 4) Nikkila 3:31,4. St. pkt. 33:22 dla Polski.

Sztafeta 3 x 100 mtr. st. zmiennym. Młody Kummant kończy razem z Tiitinenem swój odcinek w 1:19,4. Sytuacja zdaje się być korzystna, bowiem Heidrich powinien wyrobić Jędrzykowi dużą przewagę. Tymczasem zupełnie niespodziewanie Heidrich już na starcie traci pół metra i ten stan trwa do nawrotu, gdy obaj — to jest on i Tiitinen — płynęli motylikiem. Po nawrocie Heidrich płynął żabką, zostaje w tyle, Fin zdobywa dwa metry przewagi, dopiero wówczas zarzuca motylik i kończy z tą przewagą. W tych warunkach Jędrzysek nie może myśleć o nadrobieniu terenu z przeciwnikiem szybszym na krót

kim dystansie. Kończy jednak w tej samej odległości.

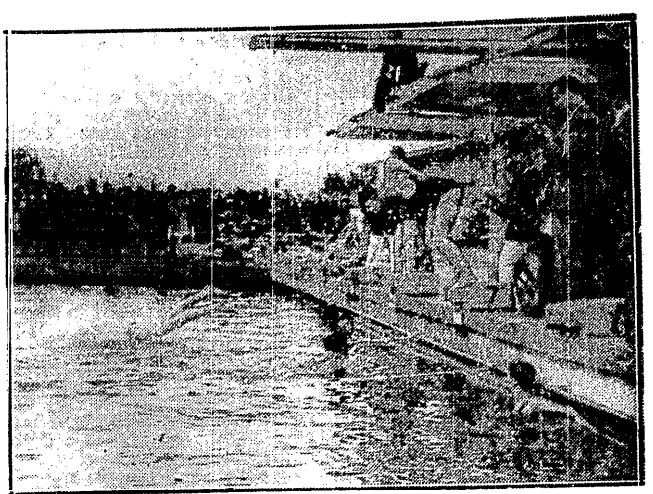
1) Finlandia 3:42,2, 2) Polska 3:44. St. pkt. 39:32 dla Polski.

Mecz treningowy Warszawa — Helsinki miał na celu sprawdzenie poziomu drużyny fińskiej. Na tle rezerwowego składu warszawskiego: Jastrzębski, Karpiński, Kossowski III; Miodowski, Bojowy, Iwanow i Zubowicz, Finowie zaprezentowali się nienajgorzej. Mieli rozumniejsze ataki, kryli lepiej, celniej podawali i strzelali. Mimo to nie zaprezentowali wysokiej klasy. Do przerwy prowadził 2:1. Po przerwie Warszawa wyrównała na 2:2.

### Niedziela

100 mtr. st. dow. Zamiast Szrajbmana startuje Marchlewski. Ma szaloną tremę. Robi fałstart. Za drugim razem startuje dobrze, najgorzej Luhtinen. Hietanen odrazu wysuwa się na czoło i na 25 m już wyraźną przewagę, którą systematycznie zwiększa. Jędrzysek na drugiej pozycji walczy z Luhtinenem. Na nawrocie są razem, po tym płażą się obaj na tym samym sznurze, ale Luhtinen wysuwa się o dłoń naprzód i sprawa zdaje się być przesądzona. Na finiszu jednak Jędrzysek nadrabia tę stratę i pierwszy dotyka ręką celu. 1. Hietanen 1:03, 2. Jędrzysek 1:04,9, 3. Luhtinen 1:05, 4. Marchlewski 1:08,6. St. pkt. 43:39 dla Polski.

100 mtr. st. dow. pań. Wyścig jest wewnętrzna sprawą zawodniczek polskich, Kratochwili i Dawidowiczówny. Obie Finki: Iwanainen i Silvenoinen, ustępują o klasę i „idą” razem o 2 mtr w tyle. Na nawrocie pierwsza



**FINOWIE JUŻ WYGRALI SZTAFETĘ 3 x 100 m**  
Heidrich nie dopłynął jeszcze do mety, a Hietanen skoczył już do wody. Tego handicapu nie mógł Jędrzysek wyrównać.

jest Dawidowiczówna o „włos”, po tym sytuacji się wyrównuje, ale moment wysuwa się Kratochwila, ale Dawidowiczówna dociąga i o drobny ułamek sekundy dotyka mety wpiersi. Tego samego zdania są obaj celowniczo wieści stwierdzają ex aequo. Sędzia główny przychylił się do tego twierdzenia i obie zawodniczki dzielą się pierwszym miejscem, nagrodą i nowym rekordem Polski 1:15,4, 3. Iwanainen 1:21,4, 4. Silvenoinen 1:22,2. St. pkt. 51:42 dla Polski.

Skoki z trampoliny były nieco ciekawsze, niż poprzedniego dnia — skoki wieżowe. Po skokach wyznaczonych prowadził Maerz, na ostatnim miejscu był Breidich. Miał on jednak dobrze notowane skoki dowolne i wysunął się niespodziewanie na drugie miejsce. 1. Maerz 103,70 pkt., 2. Breidich 97,42, 3. Laesvirta 92,44, 4. Kirikomäki 89,88. Stan pkt. 59:45 dla Polski.

100 mtr. st. grzbietowym jest w chwili obecnej naszym najsłabszym punktem, choć wobec młodego wieku obu reprezentantów pozwala rokować nadzieję na przyszłość. Finowie Tiitinen i Kaija wygrali po ostrej walce. Kummant prowadził do nawrotu, później walczył zaciekle o drugą pozycję, ale przegrał. 1. Tiitinen 1:18,2, 2. Kaija 1:19,2, 3. Kummant 1:19,8, 4. Kowalski 1:20,6. St. pkt. 62:53 dla Polski.

Sztafeta 3x100 mtr. st. zm. pań. Teoretycznie wygrana nasza nie ulega już wątpliwości. Banaszewska powinna wygrać swój odcinek, podobnie jak i Dawidowiczówna, Bollówna, wobec wykazanej dnia poprzedniego przewagi Finki — nieco stracić. W praktyce wypadło to jeszcze lepiej. Banaszewska zgłosiła po cichu próbę pobicia rekordu na 100 mtr. st. grzbietowym, popłynęła bardzo dobrze i uzyskała 1:29 o 0,4 lepiej od rekordu z dnia poprzedniego. Skończyła swój odcinek o 20 mtr przed Ranninen. Na drugiej zmianie — niespodzianka. Bollówna płynęła motylikiem i zwiększa jeszcze bardziej przewagę nad Nikkila. Od nawrotu wraca do żabki — kończy z

przewagą 25 mtr. Na ostatniej zmianie Dawidowiczówna dodaje do tej przewagi jeszcze 10—15 mtr i w sumie kończy przed Iivanainen o prawie całą długość basenu. Nasze panie ustalają nowy rekord o 26,4, 2. Finlandia 4:55,2. St. pkt. 72:59 dla Polski. Skoki z trampoliny pań przyniosły zwycięstwo maleńkiej Fince Grasten 29,05 pkt., 2. dr Pietrzykowska 26,24, 3. Szczepańska 25,52. St. pkt. 77:64 dla Polski.

Sztafeta 4x200 mtr. st. dow. zamyka konkurencję pływacką. Zakończenie nie wypadło dla nas korzystnie. Wystąpiła czwórka w składzie: Marchlewski, Prieb, Zubowicz i Bojowy i uzyskała czas niegodny notowania w meczach międzypaństwowych 10:55. Marchlewski zaczął dobrze, zakończył pół metra za Tiitainenem, dopiero na drugiej zmianie na stąpiła katastrofa. Prieb „zarzął się” i na drugiej setce traci około 40 mtr. Sprawa była już przesądzona. Luhtinen i Hietanen dołożyli jeszcze parę metrów i gdy Hietanen kończył wyścig, Bojowy miał jeszcze równo 50 mtr do przepłynięcia. 1. Finlandia 10:06, 2. Polska 10:55. Stan pkt. 83:74

Poza konkursem Kratochwila stanęła do próby pobicia rekordu Polski na 200 mtr. st. dow. Próba ta udała się i Kratochwila uzyskała wynik o 6 sek. lepszy od dawnego, własnego rekordu — 2:54,3.

**W ogólnej punktacji zwyciężyła Polska 91:82 pkt.**

Kierownicy drużyny fińskiej uzgodnili z PZP termin rewanżu w roku przyszłym: 30 i 31 lipiec w Helsinkach, na nowym basenie, który w międzyczasie ma być wybudowany.

### W marszu doda sił Szacha

W O D A LAWENDOWA Szacha



**DWIE SZTAFETY 3 x 100 m**  
Od lewej: Kummant, Tiitainen, Heidrich, Jędrzysek, Hietanen i Tiitinen. Zwyciężyli Finowie.

### Polscy waterpoliści bez formy remisują z Finlandią 2:2

Polska: Zakrzewski, Karpiński, Szczepański, Jędrzysek, Jankowski, Iwanow, Hallor.

Finlandia: Michalewicz, Viccholm, Vähatalo, Salmi, Nurm, Tiitainen i Dsi neis.

Od razu po rozpoczęciu gry Jędrzysek zdobywa piłkę, oddaje ją do Iwanowa i ten zdobywa bramkę, której jednak sędzia nie uznaje. Duża przewaga Polski. Iwanow strzela kilka razy, ale bramkarz gości — Michalewicz, dobrze bronni. Kilka strzałów Iwanowa trafia też w poprzeczkę.

Niedługo przed przerwą Iwanow sprytnie wystawia Jędryska, ten silnym strzałem w róg zdobywa pierwszą bramkę. Wynik byłby niewątpliwie wyższy, gdyby nie błędna taktyka drużyny polskiej, której napastnicy z wyjątkiem jednego Iwanowa trzymali się defensywny.

Po zmianie stron przez pewien czas utrzymuje się jeszcze przewaga Polski i Hallor z podania Iwanowa zdobywa drugą bramkę. Następuje teraz okres przewagi Finów. Gra staje się bardzo zacięta, chwilami brutalna. Razem specjalnie nieczysta gra Szczepańskiego. W efekcie dłuższego okresu przewagi Finów Salmi strzela pierwszą bramkę dla Finów, a Tiitainen — drugą.

Jako całość drużyna polska nie wypadła zachwycająco. Zadawolili jedynie pracowity Karpiński, przytomnie rozdający piłki Jędrzysek i doskonały ale pechowy strzelec Iwanow. Bramkarz Zakrzewski ma na sumieniu drugą bramkę, puszczoną między rękami. Poza tym jednak obronił kilka strzałów bardzo dobrze.

U gości groźny środkowy napastnik Tiitainen oraz pomocnik Salmi. Bramkarz Michalewicz na zadawalającym poziomie.

Sędzia p. Rayki (Węgry), miał trudne zadanie utrzymania zawodników obu drużyn w karcach. Wywiązał się jednak z niego ku zadowoleniu obu stron.

bywa drugą bramkę. Następuje teraz okres przewagi Finów. Gra staje się bardzo zacięta, chwilami brutalna. Razem specjalnie nieczysta gra Szczepańskiego. W efekcie dłuższego okresu przewagi Finów Salmi strzela pierwszą bramkę dla Finów, a Tiitainen — drugą.

Jako całość drużyna polska nie wypadła zachwycająco. Zadawolili jedynie pracowity Karpiński, przytomnie rozdający piłki Jędrzysek i doskonały ale pechowy strzelec Iwanow. Bramkarz Zakrzewski ma na sumieniu drugą bramkę, puszczoną między rękami. Poza tym jednak obronił kilka strzałów bardzo dobrze.

U gości groźny środkowy napastnik Tiitainen oraz pomocnik Salmi. Bramkarz Michalewicz na zadawalającym poziomie.

Sędzia p. Rayki (Węgry), miał trudne zadanie utrzymania zawodników obu drużyn w karcach. Wywiązał się jednak z niego ku zadowoleniu obu stron.



**HUMORYSTYCZNE SKOKI**  
w wykonaniu trenera Steppa i Maerza urozmaicały program meczu Polska — Finlandia. Oto jeden z nich: Skok na ramieniu



**GRATULACJE ZWYCIĘZCY**  
Inspektor Duda wręcza Sullkowskemu nagrodę za zwycięstwo na 110 mtr przez pł., ułudowaną przez Express Poranny. Obok — Haspel.



**W OCZEKIWANIU NA STARTY**  
zawodniczek i zawodnicy urozmaicają sobie czas niewinnym flirtem.



**PRASKI, GIERUTTO I FIEDORUK**  
trzy pierwsze miejsca w rzucie kulą. Gierutto za zwycięstwo otrzymał wazon.



**PRASKI, GIERUTTO I FIEDORUK**  
trzy pierwsze miejsca w rzucie kulą. Gierutto za zwycięstwo otrzymał wazon.

### NAGRODA ZA ZWYCIĘSTWO

Stanisława Walasiewiczówna odbiera z rąk przedstawiciela D.S.C. dr Witte nagrodę za zwycięstwo nad stojącymi obok Niemkami Zimmer i Albus.



**RANINEN I BOLLÓWNA**  
po zakończeniu wyścigu 200 mtr. st. klas., który wygrała Finka.









